



# BIULETYN

KOŁA MIŁOŚNIKÓW DZIEJÓW GRUDZIĄDZA  
KLUB „CENTRUM” SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ



Św. Jerzy  
i smok

Rok XIII: 2015

Nr 40 (452)

Data odczytu: 16.12.2015 r.

Data wydania: 16.12.2015 r.

=====

1009. spotkanie

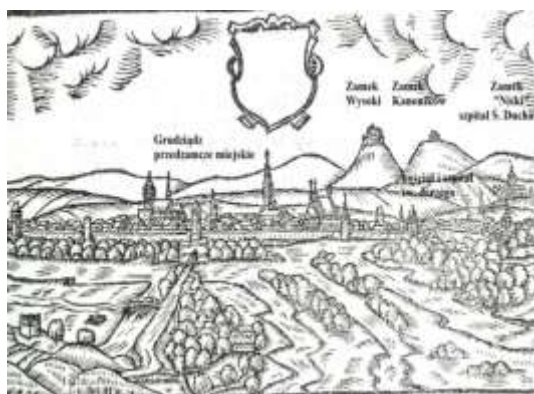
Marek Szajerka

## Kościół św. Jerzego na Rybakach - o zaginionej tożsamości Grudziądza

**W** historiografii Grudziądza kościół św. Jerzego na Rybakach jest traktowany marginalnie. Jego obraz ukształtował X. Froelich w 1868 r.<sup>1</sup> Następnie ten pogląd przejął ks. Fankidejski, streszczając hasło Grudziądz z pracy X. Froelicha w Słowniku Geograficznym Królestwa Polskiego<sup>2</sup>.

To marginalne traktowanie tego kościoła jest widoczne w pracy zbiorowej z 1928 r.<sup>3</sup> W niej ks. Alfons Mańkowski napisał:

### Prepozytura św. Jerzego.



*Podług ks. Fankidejskiego Utracone kościoły i kaplice w dzisiejszej „diecezji chełmińskiej”. Kościół św. Jerzego od dawnych czasów zbudowany był nad Wisłą na Rybakach. Z początku własnego miał proboszcza, praepositus. Później zapewne po owym strasznym spaleniu miasta w r. 1341 został przyłączony do fary. Roku 1404 proboszcz od fary pobierał od niego rocznie dwie grzywny, które wypłacał magistrat; do proboszcza też należały wszelkie ofiary, składane w tym kościółku od*

<sup>1</sup> X. Froelich, *Geschichte des Graudenzers Kreises*, Graudenz 1868, s. 117.

<sup>2</sup> *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, T.II, Warszawa 1881, hasło Grudziądz, s. 862-869.

<sup>3</sup> Jan Binnek, [...]praca zbiorowa], *Kościóły i klasztory grudziądzkie*, Grudziądz 1928, s. 38.

*wiernych prócz wosku potrzebnego do nabożeństwa. Ofiarami, płynąciami ze skarbony rozporządzał sam biskup. Kapelana osobnego utrzymywał magistrat. Kiedyby nie był posłuszny w rzeczach kościelnych proboszczowi, miał go oddalić. Co się tyczy Mszy św. i innego nabożeństwa, r. 1414 stanęła ugoda, że u św. Jerzego mogło się rozpocząć dopiero, gdy było skończone u św. Ducha. Zresztą kapelan Ana Rybakach niemało miał do czynienia w szpitalu, który ufundował w r. 1396 dla ubogiego bractwa komtur Ulryk Hobenberg, nieraz trzeba było nieść ulgę duszną słabym i konającym, a po śmierci pogrzebać na przytykającym cmentarzu. Zapewne towarzyszył także kapelan przy częstych pogrzebach z miasta, które tego tu cmentarza używało. Koniec swój znalazł kościół św. Jerzego w ręku luterskim. Dysydenci dosyć rychło go owdłanęli i posiadali aż do roku 1618, wtedy Wisła kapryśna 15 września zerwała część kościoła, druga potem sami rozebrali. Cmentarz tylko z umarłymi pozostał, którego i nadal Grudziądzanie używali. Dla większej wygody przy pogrzebach nie mniej na pamiątkę wystawili później małą murowaną kapliczkę, której dziś już nie ma. Krzyż, jako ostatnia z niej pozostałość znajduje się we Farze”.*

X. Froelich o kościele i szpitalu Św. Ducha napisał następująco, tłumaczenie wg A. Wolnikowskiego:

*c) Także kościół lub kaplica św. Jerzego łączył się wcześniej z kościołem św. Mikołaja. Przydzielony mu obszar ziemi sięgał bokiem aż do Wisły. W czasie wizytacji w 1799 r. znajdowały się na tym obszarze 5 gospodarstw rolnych, które księdzu przynosiły 46 florenów czynszu, także też akta hipoteczne wykazują, że katolicki ksiądz korzystał z bezpłatnego przewozu statkiem z Gdańska towaru na swoje potrzeby. O miejscu, na którym kaplica św. Jerzego stała, jak już poprzednio nadmieniono, 15 września 1618 r. została w większej części przez wylew Wisły zniszczona a co do prawa własności był w toku proces w 1782 r. Przesłuchano dwunastu świadków, którzy pod przysięgą oświadczyli, że jeszcze dziś istniejący cmentarz na Rybakach rzeczywiście ten sam jest, który kiedyś bezpośrednio łączył się z kościołem św. Jerzego, który zatonął. Jeszcze pewniej, jak przez to świadectwo jest, wykazało prawdę w ubiegłym roku, kiedy obok cmentarza rybackiego rozpoczęto budowę i natrafiono na resztki kostnicy, która jak wiadomo w najbliższej odległości kościoła zniknęła jest.*

*Hospital, należący do kaplicy św. Jerzego, jedyny, który z trzech wówczas istniejących hospitali się utrzymał, znajduje się na Toruńskim Przedmieściu, zwany w 1641 r. Turzniki, zniszczony został w czasie szwedzkiej wojny i rozebrany. Składał się w 1799 r. z jednego budynku, w którym pierwsze piętro murowane, reszta powiązana a całość ruinę przedstawiała. Na dole mieszkali biedni, za górne piętra pobierał hospital czynsz.*

*Do budowy ewangelickiego kościoła na Rynku udzielił Fryderyk Wielki 10,021 talarów. W 1784 r. został takowy wykończony i pierwotnie nazwany Friedrichskirche\*). Aby uniknąć powtórek z dzieł drukowanych, powołuje się na kronikę ewangelickiej gminy [Chronik der evang. Gemeinde (Grudenz 1863)].*

X. Froelich wysunął hipotezę o miniaturowym Grudziądzu średniowiecznym w obrębie murów. Ta hipoteza stała się tezą, do której przypasowano dokumenty dotyczące Grudziądza.

Hipoteza X. Froelicha z 1868 r.<sup>4</sup> wg tłumaczenia A. Wolnikowskiego:

*\*) Gdy Grudziądz otrzymał prawa miejskie, brano bez wątpienia pod uwagę, że ta miejscowość, przez korzystne położenie nad Wisłą zajmie się handlem. Dlatego jest Grudziądz mniej dotowany (dotacją) ziemską posiadłością niż Łasin i Radzyn i dlatego też tu wymieniony dom towarowy, Dwór Artusa (Artushof) pobudowano, który w międzyczasie się nie opłacał, bo położenie między Toruniem i Gdańskiem nie zezwoliło na samodzielny handel. Przywilej Bessarta von Trier stawia inny dokument nadania, który niestety zaginął.*



Róg ulic Pańskiej i Marcinkowskiego (dawniej Brackiej). Tu do pocz. XVII w. stał w przybliżeniu kościół parafialny p.w. św. Jerzego. W średniowieczu była tu też siedziba sądu miejskiego, potwierdzona przywilejem Konrada von Jungingena Wielkiego Mistrza Zakonu Krzyżackiego.

Wyjście poza ramy tej hipotezy, w świetle podanych przez X. Froelicha dokumentów i na bazie źródłowej wg stanu obecnego, po prawie 150 latach od sformułowania tamtej hipotezy pozwala inaczej spojrzeć na pozycję parafii p.w. św. Jerzego.

Już 90 lat temu hipotezę X. Froelicha próbował zweryfikować ks. dr Władysław Łęga. Może dlatego, że podjął się tego w czasopiśmie popularno-naukowym, krajoznawczym, tej weryfikacji historiografia późniejsza nie dostrzegła. Przypomniał ją R.B. Kucharczyk w 2006 r.<sup>5</sup>

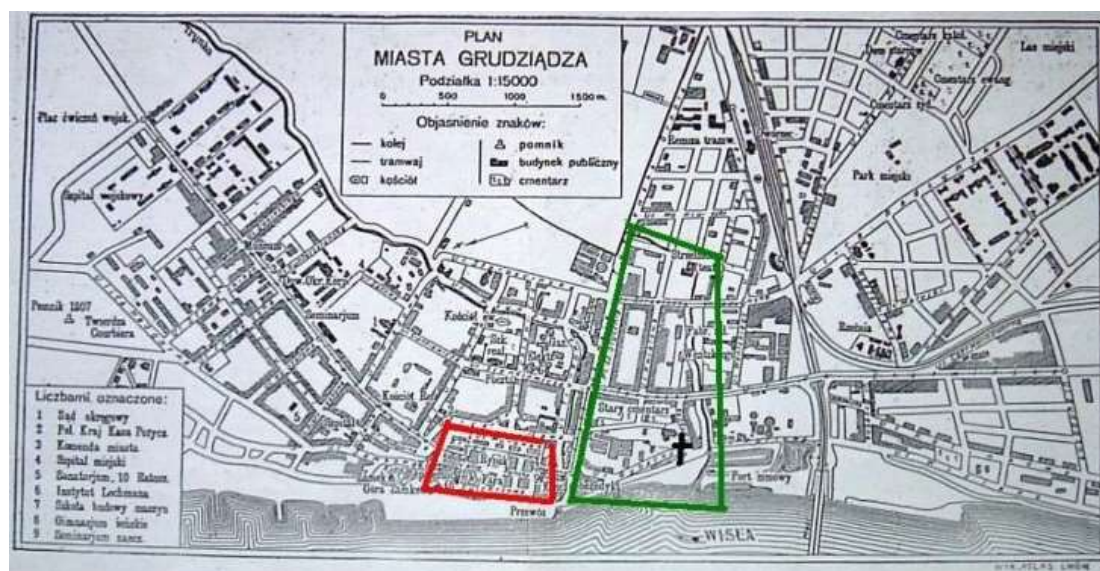
<sup>4</sup> X. Froelich, op. cit. s. 94.

<sup>5</sup> R. B. Kucharczyk, Grudziądz i okolice na starej karcie pocztowej, Grudziądz 2006, s. 9-10. Przedruk z Miesięcznika Krajoznawczego „Ziemia”, maj 1925 rok.

Przy opracowaniu tekstu do obecnego Biuletynu Koła Miłośników Dziejów Grudziądza posłużył mi mój tekst z artykułu publikowanego na serwisie Nasze Miasto Grudziądz, pt. Szlakiem geodetów krzyżackich(cz. 3).

<http://grudziadz.naszemiasto.pl/artukul/sladem-geodetow-krzyzackich-cz-3,3546538,artgal,t,id,tm.html>

Na tym serwisie, jest do tego tematu podany bogaty materiał ikonograficzny. Cały artykuł Śladem geodetów krzyżackich opublikowany został w 5 częściach.



Okolice ronda im. matematyka Jana Sikorskiego posiadają ciekawą średnio-wieczną historię, opartą na faktach. Jednocześnie, z punktu widzenia tezy o wyłącznym mieście w obrębie murów, niezrozumiałą i do tego niewygodne informacje źródłowe, z kategorii źródeł historycznych urzędowych, aktowych.

Źródła aktowe, w hierarchii wiarygodności stoją wyżej od źródeł opisowych. W tej kategorii, źródeł opisowych są opracowania historyczne, do których zalicza się tak praca X. Froelicha z 1868 r., artykuł M. Biskupa z 1960 r., jak i moje prace z XXI w. Ze swojej strony dokładam kolejne cegiełki do ewolucji badań historycznych nad geneza Grudziądza.

Jedno jest pewne, w przypadku Grudziądza potrzebna jest w XXI w. rewizja poglądów odnośnie jego genezy.

W średniowieczu u zbiegu obecnych ulic Rybackiej i Marcinkowskiego był tu kościół p.w. św. Jerzego i szpital pod tym wezwaniem. Pojęcie szpitala było wtedy inne. Był to bardziej odpowiednik noclegowni, hotelu. Dla palcówki służącej chorym bardziej odpowiadało określenie lazaret.

O kościele św. Jerzego X. Froelich, w 1868 r. podał następujące dokumenty: [przypisy X. Froelicha], tłumaczenie za A. Wolnikowskim:

### Regulowanie de 1404 służby Bożej w kościele Św. Ducha i św. Jerzego<sup>6</sup>.

Ja brat Conrad von Jungingen wielki mistrz niemieckiego zakonu oznajmiam i objawiam wszystkim, którzy ten list widzą, słyszą lub czytają, że czcigodny duchowny brat Wilhelm von Helfenstein, komtur zu Grudentz [Grudziądz] uzgodnił pomiędzy proboszczem Grudziądza i samym miastem, aby z odprawianych mszy codziennie i wieczorem na dzień św. Jerzego. Po pierwsze: wszystkie ofiary, które na św. Jerzego czy to wosku, który ma zostać złożony ††) dla kościoła św. Jerzego, aby mógł być oświetlony.

Także nie wolno żadnej skrzynki na ofiary do tego kościoła lub na cmentarz stawiać a ta skrzynka, która teraz stoi, ma stać dla panów biskupów.

Także mszę św. Do św. Jerzego ma się odprawiać po mszy do Św. Ducha o czasie na który wypada. †††)

Także rada miasta Grudentz zobowiązała się księdzu wymienionego miasta rocznie 10 marek dawać na św. Marcina i to wykonać z pewnych spadków (t. j. majątków ruchomych), aby wystarczyło księdzu po wieczne czasy.

Także ma się dać księdzu pomieszczenie (poza jego mieszkaniem), jako podwórze na drzewo, lecz nie wolno tam żadnych zabudowań stawiać.

Także kapelan \*), którego rada na św. Jerzego [do kościoła św. Jerzego] otrzyma, ma być księdzu pokorny i postuszny a we wszystkich sprawach uczynnych, pranych, jeżeli będzie księdzu przeciwny, ksiądz ma wnieść zażalenie do rady, która kapelana pouczy. Jeżeli jest taka sprawa, że kapelan urzędu nie składa, natenczas ma dostać urlop (zwolnienie) i innego się poszuka. Dla pewności tych spraw przyniesiliśmy naszą wewnętrzną pieczęć, który pisano w naszym domu Lype (Lipinki, koniec listopada 1404 r., t. j. w najbliższą sobotę przed św. Katarzyną po Narodzeniu Chrystusa).

Ta metryka została przez biskupa chełmińskiego Arnoldus, na jego zamku w Wąbrzeźnie 24 listopada 1404 r., po poprzednim przez deputację rady grudziądzkiej przedłożeniu, poza tym uzupełniona, że biskup zawartości skrzynki ofiarnej przy kościele św. Jerzego na zakup ubrań, pożywienia i kąpieli dla trędowatych\*\*) okręgu kaplicy przeznaczy.

Ciekawy jest dokument z 1533 r., podany przez X. Froelicha, gdzie jest wymieniony z nazwy kościół św. Mikołaja, ale pada w nim określenie „Grudziądz wewnętrzny”. Również i tu przypisy X. Froelicha, tłum. z niem. A. Wolnikowski:

### Dokument de 1533 dotyczy kupienia majątku kościelnego Łysakowo przez radę<sup>10</sup>.

My burmistrz i radny zu Graudencz przyznaje przed wszystkimi obecnymi i późniejszymi, jakiego bądź stanu, warunków i godności, którzy ten nasz list otwarty czytają lub słyszą. Ponieważ czcigodny Paweł Andren, obecnie proboszcz kościołów św. Mikołaja w oświadczył, że dochody tych kościołów farnych, binneren Graudencz [wewnętrznego Gru-

<sup>6</sup> X. Froelich, op. cit. s. 109.

††) [Brak tłumaczenia u A. Wolnikowskiego, M. Sz.].

†††) Duchownemu kościoła św. Jerzego nie wolno było wcześniej rozpocząć mszy św., aż ten w kościele Św. Ducha ołtarz opuścił, aby nabożnym, odwiedzającym mszę uczestnictwo wszystkim umożliwić.

\*) kapelan, w dzisiejszym określeniu wikary lokalny, beneficjant.

<sup>10</sup> X. Froelich, op. cit. s. 110.

*działdza] oświadczył, że dochody tych kościołów parafialnych w tych czasach prawie że maleją i te osiem włók w Leissack [...], którymi wymienione kościoły są obdarowane, mało owocu dają, daleko od kościołów są położone i z częstym opuszczaniem nabożeństwa uprawiane być muszą i z tego powodu bez dalszej pomocy i łaskawego podania ręki przy kościołach nie wie jak się utrzymać. Także też czcigodny w Bogu i Panu, Pan Johanß z Bożych łask biskup chełmińskimi administrator Pomezanii, nasz wielmożny pan i gebuhrlicher Ordinarius [tytuł dawany zasłużonemu profesorowi, połączony z wyższą płacą], któremu kościoły, nabożeństwa, utrzymanie podlegają z urzędu, w łaskawej ojcowskiej trosce, jak takie włoki, którymi kościół jest obdarzony dla naszego miasta mogą być pożyteczne a my za to obowiązujemy się kościołowi t.j. obecnemu księdzu i przyszłym księżom Bogu Wszechmogącemu na chwałę i dla popierania służby Bożej na chwałę po wieczne czasy z naszych dochodów ratuszowych i miejskich wypłacać rocznie wieczysty czynsz, rentę lub prowizję w gotówce. Mając na uwadze zbawienie dusz, t.j. takich, ketów nasz duszpasterz Boskim słowem ma pouczać i dać pokarm duchowy, należy się za to, jak przystoi dożywotnie utrzymanie. Po pilnym doświadczeniu, które nasz wielmożny pan zrobił, także po Inkwizycji doszedł do przekonania, że tak zamiana tych ośmiu włók proboszczowskich teraz i w przyszłości księżom żadnego pożytku nie przynosi i dlatego postanowiliśmy te osiem włók przyjąć i dołączyć je do leissacke ... pomiędzy majątkami Clode, Sarnowko, Rogosick i rzeczką Prenczelle [Przestawska], położoną w grudziądzkim kapitanacie, nam przez księdza przekazane na pożytek naszego miasta i ratusza przyjęte niniejszym na wieczne czasy, jak poprzedni księża posiadali i użytkowali.*

*W to miejsce wymienionym kościołom obecnemu księdzu i jego następcom, przed nami i naszym następcom rady Graudencz z dobrą, dojrzałą radą przyrzekliśmy, co też na mocy tego listu od czasu terażniejszego aż po wieczne czasy, że za te osiem włók dziesięć marek i 16 Scot \*) i te dziesięć marek i 8 Scot od naszego ratusza dla naszego księdza za wczesne msze rocznie \*\*) każdego roku na św. Michała dziesięć marek a na Wielkanoc drugie dziesięć marek w pieniądzach i podziękowanie uczynimy. Takie dwadzieścia marek, dwadzieścia groszy za jedną markę się liczy, od naszego ratusza dochodów przy dobrej wierze bez złośliwości, niebezpieczeństwa, exceptio [wyjątek potwierdza regułę] bez prawa duchowego i wartościowego \*\*). Te dwadzieścia marek rocznych pieniędzy kościołom i księżom zapisujemy wszystkie hipotecznie za pomocą jure specialis hypothecae i istniejące dochody miasta, roczny użytek majątków ruchomych i nieruchomych oddać, także te 20 marek rocznego wpływu pod ochroną prawnie- przymusową i duchowną jurysdykcją, gdzie my o wszystkim wiemy i zrozumieliśmy. Miłosierny Bóg niechaj nas chroni, aby te osiem włók przez wojnę spustoszone zostały i żadnych owoców nie przyniosły tu wymienionym kościołom. Z przyrzeczonych pieniędzy także późniejszym księżom po wieczne czasy wypłacane będzie (tak długo, jak ranne msze odprawiane zostaną), jak to omówione zostało. Dla większej pewności burmistrz i radni wyżej wymienieni sporządzili ten obecny list, aby nam i naszym następcom było wiadomo i opieczętowaliśmy przywieszoną pieczęcią naszego miasta . Działo się w Graudencz na ziemi pruskiej w dzień św. Michała trzeciego października po Narodzeniu Chrystusa 1533 r. †)*

\*) Renta roczna dla Łysakowa wynosiła na dzisiejsze pieniądze 11 talarów, 19 groszy 3 fenigi.

\*\*)Wczesna msza prawdopodobnie była odprawiana w kościele Św. Ducha.

\*\*\*) Była to odmowa wszystkich wybiegów [wymówek].

†) Pomimo tej wieczności, dla której umowę spisano, skończyła się ona w siedemnastym wieku przez oddanie majątku farze.

Z przytoczonych dokumentów wynika, że kościół św. Jerzego w średniowieczu był parafialnym dla Grudziądza. Kościół św. Mikołaja w źródłach wyłonił się dopiero w 1 poł. XVI w. i to jako parafia w Grudziądzu wewnętrznym, złożona z dwóch kościołów. Na terenie „wewnętrzne Grudziądza”, na pocz. XVI w. były następujące obiekty sakralne: kościół św. Mikołaja, kościół św. Marka Ewangelisty, prawdopodobnie na przedzamczu, (z kościoła św. Mikołaja na św. Marka Ewangelisty, urządzano procesje - informacja za ks. Fankidejskim), kaplica zamkowa – obsługiwana przez księży z kościoła św. Mikołaja, kaplica na terenie kampusu szkolnego). Dokument z 1533 r. może też dotyczyć dzierżawy pomieszczeń kościelnych dla ratusza. Z tego by wynikało, że zapewne w 1584 r. nastąpiło całkowite wydzierżawienie kompleksu szkolnego. Kościół Świętego Ducha od 1 poł. XIV w. był połączony z kościołem parafialnym św. Jerzego. Tak mówią wyraźnie dokumenty średniowieczne.

Z tym miejscem jest też związany najważniejszy dokument, obok lokacyjnego dla każdego miasta. Jest nim dokument określający miejsce obrad sądu, czyli wskazanie na lokalizację pomieszczeń ratusza.

W przypadku Grudziądza, od czasów X. Froelicha (1868 r.), gdyba się, że to centralny kwartał Grudziądza w obrębie murów. Problem w tym, że informacje o ratuszu w we wskazanym miejscu są dopiero od lat 90 XVI w.

Tak jak Stare Miasto Toruń ma swój dokument o rozbudowie z 1393 r.

Zezwolenie na budowę nowego ratusza w Starym Mieście Toruniu (1393), za M. Biskupem, Ziemia Chełmińska w przeszłości. Wybór tekstów źródłowych, Toruń 1961, [razem z przypisami].

Tekst jest dostępny w Kujawsko-Pomorskiej Bibliotece Cyfrowej:

<http://kpbc.umk.pl/dlibra/results?action=SearchAction&skipSearch=true&mdirids=&server%3Atype=both&tempQueryType=-3&encode=false&isExpandable=on&isRemote=off&roleId=-3&queryType=-3&dirids=1&rootid=&query=ziemia+che%C5%82mi%C5%84ska&localQueryType=-3&remoteQueryType=-2>

*Toruń, 14 V 1393*

*Dokument wystawiony przez wielkiego mistrza Konrada Wallenroda*

*Druk.: C. Steinbrecht, Thorn im Mittelalter, Berlin 1885, s. 34-36 (tłumaczenie z niemieckiego):*

*[Wielki mistrz Konrad Wallenrod oznajmia]... Przyniesli do nas nasi ukochani, wierni rajcy naszego Starego Miasta Torunia i przedstawili nam pokornie ogromne trudności, jakich doznają w budynku ratusza, w domu kupieckim [1] i innych tamże się znajdujących pomieszczeniach z tego powodu, że pomieszczenia te wskutek starości obecnie butwieją i tym samym grożą zawaleniem się i że [rajcy] obawiają się stale, aby nie wynikły stąd dla ludzi niepowetowane i groźne szkody. Braki te dojrzelismy i stwierdziliśmy wspólnie z naszymi dostojnikami. Przedstawili też nam i naszym dostojnikom [rajcy toruńscy] cztery dokumenty, nie uszkodzone nienaruszane, któreśmy dokładnie obejrżeli przestudiowali. Pierwszy z nich, dotyczący domu*

kupieckiego, wystawiony został przez zastępcę mistrza krajowego brata Gerharda Hirschberrga 2, który pozwolił zbudować [ów dom] w taki sposób i w takich rozmiarach, jakie brat Henryk, ówczesny komtur krajowy chełmiński [3], miał wskazać, w zamian za co zrzekli się mieszczanie wszelkich praw i roszczeń da młyna w Trzęporzu [4] Drugi [przywilej] wystawił brat Konrad van Thierberg, niegdyś marszałek i mistrz krajowy [5], na [budowę] 'kramów i ław piekarskich; wszelkie płynące stąd czynsz i 'korzyści miały bez żadnych przeszkód należeć do mieszczan. Trzeciego przywileju udzielił brat Konrad von Feuchotwangen, niegdyś dostojnik pruski i inflancki [6], na wagę, na której mają [torunianie] swobodnie po wieczne czasy ważyć wszelkie towary, pobierając wagowe w wysokości 2 groszy chełmińskich od funta [7]. Czwarty przywilej wystawił brat Ludolf Kōnig, niegdyś wielki mistrz [8], na kramy wokół wspomnianego budynku, z których korzyści należeć mają do wszystkich [mieszczan] w sposób wyraźnie przez ten sam przywilej określony. Dalej prosili nas [torunianie] pokornie, abysmy przyjrżeli się ciężkiej ich sytuacji i chcieli im dopomóc, a mianowicie przez wyrażenie zgody na całkowite zburzenie starego ratusza i domu kupieckiego z innymi starymi pomieszczeniami i na zbudowanie nowego, odpowiadającego obecnym potrzebom miasta... Dlatego też za radą naszych dostojników wysłuchaliśmy łaskawie prośby i dezyderaty wymienionych wyżej rajców, mieszczan i całego gminu, zezwoliliśmy, przystali i pozwolili na mocy tego dokumentu zburzyć stary ratusz, dom kupiecki ze starymi pomieszczeniami i tym wszystkim, co się do zburzenia nadaje i odbudować – zgodnie z potrzebami miasta, dla wygody, korzyści i pożytku jego mieszkańców – nowy ratusz, dom kupiecki, budynek sądowy, kramy, ławy piekarskie, budy, wagę i inne pomieszczenia, a to w taki sposób, aby wszystkie powyższe pomieszczenia znalazły się w obrębie czterech ścian i murów a długość każdej ściany powinna wynosić 12 prętów i łokieć [9], a szerokość razem z 'Obu murami 10 prętów i 1 łokieć [10]. Grubość muru ma wynosić pomiędzy filarami nad ziemią 4 stopy [11], a pod ziemią 5 stóp [12]. Wysokość każdego z czterech murów wymieść ma 2,5 pręta [13] licząc ad progu na wysokości ziemi przy wejściu do dachu w miejscu, gdzie zaczynają się krakwie, a dalej mur ogniony ma być wysoki na 5 stóp [14], a gruby na 1,5 stopy [15]. Także ze szczególnej naszej łaskawości zgodziliśmy się i zezwolili, aby ratusz ze swymi pomieszczeniami występował 8 stóp [16] poza mury na miejsce, które wielki mistrz Ludolf Kōnig, wyżej wspomniany przeznaczył na budy wokół domu kupieckiego, [które miały znajdować się] na jego zewnętrznych murach ściennych, a więc tak, aby budy w czterech jego ścianach, z zachowaniem podanej wyżej długości i szerokości, zostały zawarte... Ze szczególnej łaski odstępujemy [torunianom] dla dobra miasta wszelkie dochody i czynsze z ratusza, domu kupieckiego, budynku sądowego, kramów, ław piekarskich, bud, wagi i wszystkich innych pomieszczeń, które znajdują się wewnątrz i w obrębie czterech ścian i murów i mogą być zbudowane zgodnie z określoną długością, szerokością i wysokością, teraz lub w przyszłości; pomieszczeń zaś może być mniej lub więcej, tak aby mieszkańcy [St, Miasta Torunia] z wszelkich wynikających stąd korzyści, wygod i pożytków korzystać mogli aż po wieczne czasy. Mają też mi pełne prawa zmieniać i powiększać czynsze j zyski tak, jak to im będzie dogodniej, a miastu może przynieść więcej pożytku. Potwierdzamy im [również prawo własności] tegoż nowego ratusza, domu kupieckiego, ław piekarskich, kramów, bud, wagi, domu sądowego z wszystkimi innymi pomieszczeniami, które oni w obrębie czterech ścian i murów według wymienionej wyżej długości, szerokości i wysokości zbudowali lub w przyszłości zbudują, czy to będzie nad ziemią czy pod ziemią, z wszystkimi wejściami, [prowadzącymi] w górę i w dół, z szerokimi, długimi i wysokimi oknami, bramami, dachami, szczytami, strychami, piwnicami, murami, ścianami



*i tym wszystkim, co do budynku 'należy, jakimi to tylko terminami określić można by było, bez żadnego wyjątku. Pozwalamy im także remontować te pomieszczenia, jak to tylko będzie potrzebne, zastrzegamy jednak, aby nie przekroczyli w żaden sposób określonej długości, szerokości i wysokości. ... Działo się na naszym zamku w Toruniu w przeddzień Wniebowstąpienia w roku Pańskim 1393 [14 V 1393].*

Ze względów objętościowych pominąłem przypisy 2-16 w dokumencie dot. Torunia. M. Sz.

*1 Dom kupiecki, czyli sukiennice, był pierwotnie budynkiem, w którym członkowie cechu sukienników kroili i sprzedawali sukno. Obok niego znajdowały się kramy przekupniów i ławy innych rzemieślników. Z biegiem czasu sukiennice stały się rzeczywistym domem kupieckim, w którym poza sukniem sprzedawano wszelkie inne towary.*

Grudziądz też ma dokument tej najwyższej kategorii, potwierdzony przez Wielkiego Mistrza Konrada v. Jungingena, zaledwie 8 lat młodszy o dokumentu toruńskiego i też potwierdzający starą lokalizację władzy miejskiej. Ale w przypadku Grudziądza siedziba władzy jest w takim miejscu, że nie pasuje ona absolutnie do hipotezy X. Froelicha z 1868 r. o miniaturowym Grudziądzu, najmniejszym w zasadzie miście na terenie ziemi chełmińskiej.

Na szczęście dla potomnych X. Froelich, chociaż nie docenił znaczenia tego dokumentu w sensie prawnym, przekazał jego zawartość. Jest on tak cenny, że dla uwypuklenia podaję go w tłustym druku:

***Dokument de 1401 o podtrzymaniu starej granicy jurysdykcji.***<sup>15</sup>

***Ja brat Conrodt von Jungingen, wielki mistrz Zakonu Braci Hospitála St. Maria Domu Niemieckiego w Jerozolimie oznajmiamy wszystkim wiernym naszym mieszkańcom naszego miasta Grudencz, który ten list widzą lub słyszą czytany, że stawili się u nas nasi współrządzący, nasi wierni mieszkańcy z woli przyszłych wypadków, które mogą powsta i według wskazówek głównego listu, który nam przynieśli, dla miasta sądownictwo sprawować ma kościół św. Jerzego i dom chorych \*\*\*) przed miastem położone, tam gdzie stoi gemüwerte Stock na stałe i dla wygody \*\*\*\*) ta strona kościoła św. Jerzego z domem dla chorych bliżej miasta pobudowano. W trosce o swoje prawa i sądownictwo, aby nie były na przeszkodzie, kościół i dom dla chorych proszą pokornie o powtórne zadokumentowanie w tym liście na wieczne czasy, aby nie robiono żadnych przeszkód.***

***Po przejrzeniu ich pokornej prośby z radą i wola naszych braci współrządzących, że sądy naszego miasta mają się odbywać tam, gdzie jest murowane piętro przy kościele św. Jerzego i domu dla chorych od dawna jest położone, jak to wynika z listu głównego, który dawniej był nadany.***

---

<sup>15</sup> X. Froelich, op. cit. s. 98.

\*\*\*) Dom chorych. Bliższe określenia będą później.

\*\*\*\*) Z powodu korzystniejszego położenia, aby mieszkańcy z przedmieścia tak daleko nie musieli chodzić.

*W ten sam sposób wszystkie inne rzeczy w głównym liście przypieczętowane po wieczne czasy mają być stosowane. Dla wiecznej pamięci i utrwalenia tych rzeczy zawiesiliśmy pieczęć do tego listu, który nadany został z naszego domu w Marienburg w Roku Pańskim 1401 w dzień św. Jakuba Apostoła (25.07.1401).*

*Świadcami są nasi kochani czcigodni bracia: Wilhelm von Helfensteyn – wielki komtur, Wernher von Tettingen – wysoki marszałek, graf Conradt von Kyburg – najwyższy szpitalny i komtur w Elblągu, Joh. Rumpenheim – wielki szatny i komtur w Christburg, Borchart von Wobeke – Treseler, graf Johan von Seyne – komtur w Grudencz, pan Arnold Stapil – nasz kapelan, Mathis Bebwern i Arnold von Baden – nasz kompan, Petrus i Nikolaus – nasi pisarze i dużo innych zacnych ludzi.*

X. Froelich treści tego dokumentu nie zrozumiał. W tamtych czasach kupiec by się nie poniżył, aby dla wygody plebsu zgadzać się na siedzibę sądu miejskiego na peryferiach miasta, poza jego murami, ok. 300 m na południe od nich.

Określenie miejsca jest precyzyjne, na przedzie miasta, od frontu. Faktycznie siedziba była przy Wiśle, od frontu, (fot.13).

To jest dokument o faktycznym pierwszym ratuszu grudziądzkim. Dokument ten ściśle współgra z młodszym o 3 lata dokumencie o kościele św. Jerzego. W latach 1401-1403 Wielki Mistrz Zakonu Krzyżackiego, w dwóch dokumentach potwierdził wysoka pozycję proboszcza tego kościoła w mieście i jednocześnie te dokumenty milczą o kościele św. Mikołaja, z którego historiografowie z 2 poł. XIX w. aż do XXI w. uczynili pierwszym kościołem parafialnym dla Grudziądza. Już w 1667 r. wizytator kościelny kanonik Strzesz był innego zdania. Na podstawie dostępnych sobie źródeł pisanych, w tym przypadku napis wypalony w cegle, bądź wryty w kamieniu na portalu, stwierdził, że najstarszym w Grudziądzu obiektem sakralnym, za jego czasów już sprofanowanym, była kaplica św. Michała Archanioła, położona między szpitalem i kościołem Św. Ducha.

Niedługo pójdziemy dalej na Naszym spacerze ulicą Rybacką w kierunku zamku. Pod koniec drugiego etapu Naszego spaceru planowałem, że już teraz dojdziemy do zamku i spacer się zakończy. Tak jednak bywa na wędrówkach, jeden zakręt, drugi zakręt i końca drogi nie widać.

Bieg ulicy Rybackiej jest o tyle ciekawy, że warto jemu poświęcić więcej uwagi w następnym odcinku, na który Państwa już teraz zapraszam.

Obecnie to miejsce to nie tylko Marina, ale też w sensie dosłownym kolebka Grudziądza, o czym pisał już 90 lat temu Patron Muzeum w Grudziądzu ks. dr płk Władysław Łęga.

Szkoda, że tą drogą badawczą, wyznaczoną przez Patrona nie chcą iść pracownicy Muzeum. Chciałem uczestnikom konferencji listopadowej w Muzeum zaproponować spacer tym szlakiem, którym idziemy, w pewnym stopniu wytyczonym przez ks. dr. płk. Władysława Łęgę. Odmowa była zdecydowana – Nie! Kilka lat

wcześniej, zanim wypłynęła kwestia nazwania ronda imieniem nauczyciela II LO Jana Sikorskiego, ówczesny radny G. Miedzianowski zaproponował nazwę rondo św. Jerzego, dla utrwalenia pamięci historycznej o tym miejscu. Też radnemu w sposób wymijający odmówiono rozpatrzenia tej propozycji.

Zamiast tego, w świetle zachowanych dokumentów, grupa wpływowych historyków, w XXI w., koniunkturalnie serwuje społeczeństwu fikcyjną tradycję lokacji Grudziądza w obrębie murów, w 1291 r. Nawet radni, historycy z zawodu, z różnych opcji politycznych przychyliłi się do zmiany herbu miasta, pozbawiając jego odwiecznych szat liturgicznych i usuwając krzyże z herbu. Za usunięciem krzyży z herbu, w ministerialnej komisji heraldycznej opowiedział się też jej przewodniczący, ksiądz katolicki.

O tym pisałem na serwisie Nasze Miasto w 2012 r.

<http://grudziadz.naszemiasto.pl/arttykul/nowy-herb-grudziadz-to-powrot-do-wzoru-z-czasow-polski,2598724,artgal,t,id,tm.html>

Co ks. Władysław Łęga napisał w kwestii kościoła św. Jerzego, w 1925 roku? Poniżej przedruk za Ryszardem B. Kucharczykiem, Grudziądz i okolice na starej karcie pocztowej, Grudziądz 2006, s. 9:

*Jako osada istniał Grudziądz już w czasach przedhistorycznych, gród zbudował prawdopodobnie Bolesław Chrobry na dzisiejszej górze zamkowej. Był to jeden z tych grodów granicznych, którymi pierwsi Piastowie obwarowali się przeciw Prusom.*

*Grudziądz płacił, jak inne grody czynsz do kasy królewskiej i Bolesław Szczędry oddaje 1/9 tych dochodów Klasztorowi w mogile dokumentem wystawionym 11 kwietnia 1065 r. w Płocku.*

*Administracyjnie należał Grudziądz do wojewody mazowieckiego, do którego należało też dużo majątków w okolicy Grudziądza, w 1137 posiadał np. wojewoda Żyro (Żyrostaw) wsie Tuszewo, Mgowo, Dębieniec, Zelnowo, Buk i Patęciny.*

*Za pierwszych Piastów powstała też zapewne pierwsza parafia. Szukać jej trzeba wraz z osadą przy ul. Rybackiej w dzielnicy zwanej Rybaki, gdzie istniał niegdyś kościół św. Jerzego. Około 1218 oddaje Konrad Mazowiecki Grudziądz biskupowi Chryścianowi dla poparcia misji pruskiej z powodu niepowodzenia tegoż, powołał Konrad zakon krzyżacki, oddając mu Ziemię Chełmińską, także Grudziądz. Krzyżacy zbudowali w Grudziądzu krótko po roku 1234 zamek, nieco później miasto, które otrzymało prawo magdeburskie. Dokument z roku 1291, odnawiający przywilej dotacyjny, wykreślił Grudziądzowi granice, dzisiejsze śródmieście z wykluczeniem ulicy Wybickiego i Lipowej na północy i całej wschodniej części poza ulicą Murową, a więc Groblowej, Mickiewicza, Ogrodowej itd. Ulica Toruńska zaś i Rybacka tworzyły przedmieście miejskie. Pola przydzielone miastu były znacznie mniejsze niż w Chełmnie lub Toruniu, a nawet w Łasinie i Radzynie, fundatorzy widocznie akcentowali tu charakter kupiecki miasta. [...].*

Tak pisał 90 lat temu, ks. Władysław Łęga. W XXI w. doszły nowe informacje źródłowe, oparte na wykopach archeologicznych i pozyskane w trakcie prac remontowych na terenie Starego Miasta. Nasza baza źródłowa jest bogatsza.

W artykule ks. Łęgi najcenniejszy jest pogląd, że przeciwstawił się stereotypowi, iż to kościół św. Mikołaja był pierwszą parafią w Grudziądzu. Uważam, że była to prekursorska hipoteza, która posiada potwierdzenie w dokumentach. Faktycznie, odnośnie kościoła św. Mikołaja, dla okresu średniowiecza nie są znane imiennie żadne dokumenty.

Również podane przez X. Froelicha, w streszczeniu dokumenty z 1307 r. i 1345 r. też nie dotyczą imiennie kościoła św. Mikołaja:

1. *Dokument miasta Grudziądza z 1 czerwca 1307 r., w którym consules et scabini civitatis Grudenz una cum nostris concivibus (rada, ławnicy i razem z mieszczanami) poświadczają, że Conrad zwany Schorn w czasie zgonu przeznaczył 20 grzywien w denarach dla pożytku miasta, z tym zastrzeżeniem, że co roku w święto św. Marcina księdzu Lutheger i jego następcom w Grudziądzu wypłaci się 2 grzywiny na odprawienie mszy zadusznej.*

2. *Dokument tego samego rodzaju z 1345 r. „di mychel vrankinbayns getiten, borgmeisters zu Grudentz, Sydils von der linou [z linii] swego kompana heineckien schoenbrucke, Nikolaus lindenau vn Herbst siner kumpane „także z rady”, gdzie było nadanie jednej chełmińskiej marki z strony pana Nikolaus von Elnis do fary na odprawienie mszy za duszę, pożaru miasta, usunięcie dotychczasowego proboszcza z kościoła Św. Ducha i wybór Mikołaja Frankenhaym, prawdopodobnie krewnego burmistrza, na duchownego obydwu kościołów przewidziany jest.*

X. Froelich zasugerował bardzo sugestywnie pozycję kościoła św. Mikołaja, jako pierwszej i najstarszej parafii w Grudziądzu. Podane przez niego dokumenty tego nie potwierdzają.

X. Froelich był pionierem badań nad dziejami Grudziądza, ale to nie upoważnia do bezkrytycznego podejścia do jego dzieła z 1868 r. Historiografia powinna moim zdaniem przywrócić kościołowi św. Jerzego należną mu pozycję w historii Grudziądza, jako parafii miejskiej, istniejącej do 15 września 1618 r. W świetle tej rewizji poglądów zyska również kościół św. Mikołaja, jako średniowieczna kolegiata, której brakuje na terenie średniowiecznej diecezji chełmińskiej. Możliwe, że „zgubienie” kościoła św. Jerzego, przyczyniło się do „zaniku” w historiografii kolegiaty dla diecezji chełmińskiej. Diecezja miała katedrę w Chełmży a kolegiatę? Kolegiatę w Chełmnie utworzono dopiero w 1 poł. XVI w.

-----  
Opis ilustracji

Panorama Grudziądza Jana Willenberga z 1599 r. Panorama opublikowana w: Jadwiga Drozdowska, Grudziądz. Widoki Miasta, Grudziądz 2001, widok 1.

Jest to panorama wykonana z pamięci. Zawiera moim zdaniem elementy, zgodne z dokumentami, czyli faktycznie trzy zamki, zamkowe przedmieście miejskie (przedzámcze) oraz znaczący kompleks z kościołem za murami, czyli kościół św. Jerzego.

Zdjęcie współczesne. Róg ulic Rybackiej i Marcinkowskiego. Miejsce przybliżonej lokacji kościoła św. Jerzego.

Lokalizacja kościoła św. Jerzego na planie z 1 poł. XX w.

(L.B.S.)

---

**Redakcja:** Tadeusz Rauchfleisch, Janusz Hinz. Logo KMDG wykonał Grzegorz H. Rygielski.